

Cena Kurjera

W Lwowie.
Kwartalnie 3 zł. 60 c.
Półrocznie 7 „ 30 „
Miesięcznie 1 „ 20 „
Za nadwyżką do
domu dopłaca się 20 c.
miesięcznie.

Na prowincji.
Kwartalnie 4 zł. 80 c.
Półrocznie 9 „ 60 „
Miesięcznie 1 „ 60 „
Za granicą kwar-
talnie 10 mark.
Numer pojedynczy 5c.

KURJER LWOWSKI

Ceny ogłoszeń

Od ogłoszeń wiersz-
na petitem na 1 raz
5 cent.

Nekrologja lub Ko-
respondencje prywa-
tne—na każdy wiersz
12 cent. Reklamy w
rubryce „Nadesłane“
za każdy wiersz 20 ct.

Rekopisma nie
zwracają się.

Wychodzi codziennie oraz w Niedziele i Święta o godz. 8 rano

Właściciele: Rewakowicz Henryk i Spółka.

Bywano-katolickie:
Dziś: Teofila męcz.
Jutro: Tomasz apost.
Pojutrze: Zenona.

katolickie:
Patapia.
Zaczął Bohor.
Myny i Erm.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA I EKSPEDYCJA
przy ulicy Akademickiej l. 3.—Nr. Telefonu 114.

Kalendarz cywilny. Wolno polować na jelenia,
kozy (rogacze), lisy, zające, bałanty, kuropatwy, stonki,
jarzabki, cietrzewie, guszcze i ptactwo wodne i błotne w
ogólności.

Wschód słońca o 7 g. 51 m.
Zachód „ o 4 g. 01 m.
Barometer 774. Pogoda.

Na cześć demokracji polskiej.

W wielkiej sali towarzystwa strzeleckiego w Krakowie zbrali się 17. bm. wieczorem reprezentanci różnych sfer miasta w liczbie około 200 osób, celem pożegnania odjeżdżającego do Lwowa członka Wydziału krajowego Romanowicza.

Wśród poważnego stanowiskami, wiekiem i liczbą, grona obywateli Krakowa, przeważał żywioł mieszczański. Przybyło także dwóch wieśniaków, w ludowych swoich strojach i kilku akademików w deputacji od młodzieży.

Przy dźwięku poloneza, grałego przez orkiestrę wojskową, odbywało się powitanie p. Romanowicza z obecnymi na sali, poczem przy stole zastawionym w podkowę, zajął on honorowe miejsce, pomiędzy b. prezydentem posłem dr. Wejgłem i sędziwym prezesem Izby przemysłowo-handlowej p. Baranowskim.

Pierwszy toast na cześć odjeżdżającego, wniósł dr. Wejgel. W przemówieniu, ustawicznie przerywanym salwami grzmiących oklasków, zaprzeczył mowca, iż z największym żalem przychodzi mu żegnać inicjatora prac przedsięwziętych dla dobra kraju i miasta i dzielnego towarzysza w tych pracach.

Prezes stowarzyszenia rękodzielników krakowskich „Zgoda“ Stanisław Rehman wniósł toast na cześć Romanowicza, jako szczerego doradcy i przyjaciela rękodzielników.

W imieniu „Czytelnicy akademickiej“, akademik Siedlecki dziękował Romanowiczowi, iż zawsze stał na straży często niestety zagrożonych praw i swobód akademickich.

Członek rady miejskiej Bruśnicki zapewnił w imieniu rękodzielników krakowskich, iż cześć i uwielbienie ich zawsze towarzyszyć będzie Romanowiczowi.

Prof. Włodzimierz Maślak w przemówieniu po rusku wypowiedzianem wniósł toast na cześć Romanowicza w imieniu Rusinów w Krakowie.

Wieśniak Władysław Kołodziejczyk z Mogiły w imieniu włościan z okolicy złożył życzenia wszelkiej pomyślności i podziękowanie za prace dla dobra kraju i ludu wiejskiego.

Prezes Izby handlowej Baranowski prosił o życzliwe jak dotąd popieranie krajowego przemysłu.

Po przemówieniach tych zabrał głos Romanowicz:

„Jeżeli w ciągu mego w Krakowie pobytu, w spełnianiu obywatelskich i zawodowych obowiązków, wyłożyłem tutaj pewien kapitał pracy i trudów dla sprawy publicznej — to mi panowie waszą życzliwością, waszem nad wszelką możliwą zasługę wyższem uznaniem, tem serdecznym ciepłem, jakie wiało z przemówień poprzednich i z ich przyjęcia przez was — ów kapitał z tak szczerym wracacie procentem, że byłbym chyba lichwiarzem, gdybym to przyjmował i do mojej osoby odnosił. Niech mi więc tylko będzie wolno w tem wszystkim upatrywać jeden dowód więcej, jak silnemi są te węzły wspólności zasad, dążeń i przekonań, wspólności celów i dróg, jakie nas tutaj złączyły i w tylu okazjach w jednym utrzymały szeregu, dowód, żeśmy tu wszyscy towarzysze jednej broni, szeregowcy z pod jednego sztandaru. Niech mi też będzie wolno upatrywać w tem rękojmię, że te węzły, o których wspomniałem, przetrwają zmianie złej i dobrej doli koleje, i że ich nie i nigdy zerwać nie zdoła.

Zostanę, czem byłem. Pod sztandar demokracji polskiej zapisałem się, odkąd tylko politycznie myśleć zacząłem — pod nim kroczyłem przez całe życie, pod nim od lat 10 stoję w Sejmie, pod nim przez lat ośm z wami tu wspólnie działałem — i pod tym też sztandarem demokracji polskiej, a nie pod jakimkolwiek innym z woli i wyboru miast zasiadłem w autonomicznym rządzie naszego kraju. A jeżeli może gdziekolwiek ludzono się nadzieją, że mnie ten wybór zmieni, to skwapliwie chwytam dzisiaj pierwszą nadarzoną mi sposobność, aby tu publicznie rozwiązać te złudzenia. Ja bowiem temu sztandarowi polskiej demokracji wiernym pozostać muszę, ja mu jako członek Wydziału krajowego wiernym pozostać mogę.

Ale powie kto: Wydział krajowy jest władzą administracyjną, nie przedstawia zatem pola, na którymby się zasady polityczne i społeczne objawiały i urzeczywistniać mogły. Ktoby tak mówił, albo sam siebie ludzi, albo świadomie ludzi innych. Wydział krajowy jest władzą administracyjną — to prawda. Jako władza taka ma on do załatwienia mnóstwo spraw, w których idzie o prawa jednostek i ciał zbiorowych. W tych sprawach krokami jego kierować może tylko zupełna przedmiotowość, tylko poczucie prawa i ściśle a sprawiedliwe stosowanie ustaw i wykonywanie zasady: równe prawo dla wszystkich — a wszak to jest podstawowa zasada wszelkiej demokracji. Ale ten Wydział krajowy jest zarazem zawiadowcą i twórcą licznych zakładów publicznej użyteczności, a w te zakłady ma on tchnąć ducha, a ten duch może być albo duchem biurokratycznego formalizmu, albo tym, jakiego my pragniemy — duchem życiowego rozwoju. Ale ten Wydział krajowy ma prawo i obowiązek ustawodawczej inicjatywy — a wnoszone przez niego projekta mogą albo stać na gruncie zakostniałego konserwatyzmu, albo prowadzić nasze społeczeństwo w duchu postępowego, demokratycznego rozwoju. Ale ten Wydział krajowy jest zarazem najwyższym stróżem politycznych praw i samorządu kraju, a w tym zakresie rola jego jest już najwyraźniej polityczna. Panowie zaś wiecie, iż pod względem praw politycznych kraju i narodu stronnictwo demokratyczne polskie idzie dalej, niż którekolwiek inne, bo chce nie tylko utrzymania tych praw, które już posiadamy, ale i ich rozszerzenia. Słowem, skoro program demokratyczny polski streszcza się w tem, żeby organicznem rozwijaniem życia narodowego u samych jego podstaw, a więc podnoszeniem ludu, miast i wsi na coraz wyższe szczeble oświaty, umoralnienia, ekonomicznego bytu, obywatelskiego poczucia i patriotyzmu wzmacniać siły narodu i wszystkich jego warstw i wszystkie te warstwy zjednoczyć równością praw i obowiązków i braterską miłością, aby w ten sposób wytworzyć siłę ku odzyskaniu pełnych praw narodowych — to w autonomicznym rządzie kraju jest szerokie pole do stosowania i wprowadzania w czyn tych naszych przewodnich zasad.

Zaleciwszy *N. Reformę*, której redakcję jak wiadomo, objął dr. Asnyk, mówił dalej Romanowicz:

Biorę od was przyrzeczenie, iż ludzie od pióra i ludzie od młota będziecie się tu wzajemnie wspierać. Biorę od was przyrzeczenie, iż sprawa oświaty ludu i jego dobrobytu znajdzie w was zawsze gorliwych pracowników i szermierzy, iż święty sztandar demokracji polskiej zawsze nieść

będziecie wysoko a czysto, — czysto, by go brudnych rąk dotknięciem nie skalać, czysto, by on był zawsze wolnym od obcych a naszemu rodzinnemu gruntowi nieodpowiednich naleciałości, i że z tą solidarnością, jak się tu już między nami wyrobiła, sztandaru tego bronić będziecie. Biorę od was przyrzeczenie, że gdziekolwiek iść będzie o obronę praw politycznych kraju i jego obywateli, o obronę i rozszerzenie praw narodowych, o stwierdzenie polskiej idei, tam wy panowie z tym sztandarem polskiej demokracji iść będziecie w pierwszym szeregu ojczystych szermierzy. Oto panowie — cośmy tu sobie wzajemnie przyrzekli. Czy się może omyliłem?... (Liczne głosy: nie! nie!) Więc skoro się nie omyliłem — to nie omylę się także, gdy wyrażę nadzieję a raczej pewnością, że sobie wzajemnie tych przyrzeczeń dotrzynamy.

Przemówienie to zakończone podzięką dla patriotycznej ludności Krakowa, wywołało powszechny entuzjazm.

Gdy się uciszyło, pan Miecz. Pawlikowski zabrał głos, usprawiedliwiając, iż w myśl przemówienia Romanowicza, który wypowiedział to, co brzmiało w duszy każdego z obecnych, zamierza wnieść toast, na cześć nieobecnego zasłużonego męża, którego nazwiskiem jednak rozraduje serce solenizanta. W poglądzie na ugrupowanie się stronnictw w Sejmie, środek ze względu, iż zwykł przechylać się na strony, przyrównywały do amfibiów, lecz należy pamiętać, że pośród tych amfibiów zasiadło wiele ptactwa o czystym pierzu i silnych lotach, które wlecieć są zdolne, aby się znaleźć tam, gdzie i my. Dzisiejsze stronnictwo demokratyczne jest jeszcze w mniejszości, lecz większością stać się musi. O stronice prawej Sejmu może lepiej byłoby zamilczeć, aby nie zasępiać zebrania. Jeżeli hasłem demokracji francuskiej było: „wszystko dla ludu i przez lud“ — to stronnictwo prawicy ma chyba dewizę: „wszystko dla nas, chociażby nie przez nas“ (grzmiące brawa). Mowca wierzy, iż wrócą czasy, w których demokracja polska będzie górą, tak jak była w wówczas, gdy dla cudzoziemców nazwisko Polaka było synonimem demokracji i pociągało najszlachetniejsze umysły. O powodzeniu i przyszłości idei demokratycznej dobrze wróżą ostatnie lata — punktem jej krystalizacyjnym jest lewica Sejmu, silna jednością, rozumem i szczerem patriotyzmem. Z życzeniem, aby uczucie czci i poważania dla tego krystalizacyjnego punktu demokracji oświadczył kraj cały, wnosi mowca toast na cześć prezesa klubu lewicy Hausnera.

Toast ten przyjęto powszechnym aplauzem, a na wniosek Romanowicza postanowiono wysłać telegram do Hausnera.

Członek rady miejskiej dr. Kohn, wyrażając cześć dla obywateli Lwowa, z pośród których Romanowicz największą miłość zdobył sobie w Krakowie, wniósł toast na pomyślność demokratycznych posłów krakowskich Wejgla i dr. Asnyka.

Przemówienia zakończył tradycyjnym toastem: „Kochajmy się“ prezes Izby adwokackiej, oraz prezes „Sokoła“ krakowskiego, dr. Wawrzyniec Styczeń.

„Na Gwiazdkę“.

Wszystkie księgarnie tutejsze ozdobiły swoje wystawy pięknie oprawionymi księgami, wydawnictwami ilustrowanymi i książeczkami dla mło-

dzieży. Bez wątpienia, że tego rodzaju podarki na „Gwiazdkę“ są najstosowniejsze, potrzeba tylko umieć wybrać odpowiedni i stosowny podarunek.

Pozwolimy sobie przyjść publiczności z pomocą i podać jej szereg wydawnictw stosownych na upominek dla dzieci i starszych osób.

Księgarnia H. Altenberga (przedtem Rychtera) zaleca szczególnie dla dziatwy polskiej następujące książki:

Matka, 12 obrazków z maleńkiego świata, poemacik dla dzieci; napisał Wład. Belza.

Bajeczki J. I. Kraszewskiego, jedyne dziełko dla dzieci, jakie Kraszewski napisał, ozdobione 6 pięknymi ilustracjami Andriollego.

Księga aforyzmów, myśli, zdań, uwag i sentencji, ze 100 pisarzy polskich wybrał Wł. Belza. Dla starszych osób:

Antologia polska, wybór najcenniejszych utworów poetów polskich, z ilustracjami najznakomitszych artystów, jak Andriolli, Kossak, Brandt, Gerson i inni.

Antologia poetów obcych, obejmująca najcenniejsze utwory literatury powszechnej, z 20 portretami.

Wincentego Pola: *Mohort* w wielkim in foljo formacie, z ilustracjami Kossaka w pięknej jego pomysłu okładce.

„*Pan Tadeusz*“ w tanim wydaniu z 24 ilustracjami Andriollego i portretem Mickiewicza, podług Leop. Horowitza, wreszcie będące w druku: *Grażyna* i *Konrad Wallenrod*, ilustrowane przez Jul. Kossaka, wychodzące zeszytami.

Warszawska firma księgarska pp. Gebethnera i Wolffa przygotowała na nadchodzącą gwiazdkę spory zapas książek dziecinnych, stosownych na podarki dla małych czytelników różnego wieku i rozmaitych upodobań.

Wiadomo, jak dzieci zamilowane są w historii, jak ciekawe są tego, co dawniej działo się na ich rodzinnej ziemi, kto żył, kto panował, prowadził wojny i zwyciężał.

Większość książeczek gwiazdkowych jest treści historycznej.

Autor „*Bitwy pod Raszynem*“ w przystępny i jasny sposób opowiada bajeczne dzieje Polski w powieściach pt. „*Król Krak i Królowa Wanda*“, „*Myszy Króla Popiela*“, panowanie Mieszka I. w „*Lelum-Polelum*“, stosunki z Czechami — w „*Chrobrym*“.

Teresa Jadwiga opowiada dzieciom historyjki „*Z lat minionych*“.

Z. Morawska opisuje prześladowania krzyżackie.

KRONIKA.

Listy noworoczne i godziny urzędowe przed świętami na pocztach. Dyrekcja poczt wydała następujące obwieszczenie: „Począwszy od 27. bm. wolno (?) będzie tak jak zeszłych lat nadawać listy noworoczne, przyczem pożądanem byłoby, aby na listach tych dla adresatów miejscowych (we Lwowie), wrzucanych do skrzynek listowych, na adresie był umieszczony dodatek „List noworoczny“.

Byłoby również do życzenia, aby w razie wysyłania w większej liczbie takich listów dla adresatów we Lwowie, takowe (naturalnie każdy zaopatrzony odpowiednią marką pocztową) były wkładane pod jedną opakę lub do jednej koperty, którą dopiskiem „Listy noworoczne“ zaopatrzyć należy.

Listy te w czasie od 27. do 31. grudnia br. będą zbierane, a 31. grudnia br. wieczór, względnie 1. stycznia pr. adresatom doręczane.

Oraz podaje się do wiadomości, że od 22. do włącznie 26. bm. magazyny frachtowe nr. 1. i 2. w tutejszym głównym urzędzie pocztowym otwarte będą dla publiczności rano od 8. do 12. a popołudniu od 2. do 7. godziny, tudzież że 22. bm. (w niedzielę) wszystkie urzędy pocztowe i telegraficzne we Lwowie i większe urzędy pocztowe na prowincji, jakoteż główna kasa pocztowa we Lwowie urzędować będą w tych samych godzinach, jak w dniach powszednich.“

Przypuszczać należy, że publiczność zechce się zastosować do żądania dyrekcji pocztowej i przyjdzie tym sposobem z pomocą personalowi służbowemu, który, jak widać z powyższego ogłoszenia, w dni świąteczne będzie najwięcej obciążony pracą i w uroczyste święta nie będzie miał wytchnienia.

Wątpliwość nie zdaje się ulegać, że personal służbowy zostanie zapewne na ten czas pomnożony, trudno bowiem żądać, aby temi samymi siłami chciano dokonać poczwórnej pracy.

Co do listów noworocznych wreszcie, społeczeństwo nasze bardzo rozumnie pozbywa się tego zwyczaju składając w miejsce rozsyłania ich odpowiednią kwotę na cele publiczne. Ogólna nędra w kraju powinna w tym roku powstrzymać wszystkich od niepotrzebnego

wydawania pieniędzy na znaczki pocztowe. Tym sposobem ulży się także pośrednio i personalowi pocztowemu.

Kwiatek fiskalizmu. Znane są z *Kurjera* liczne wymiary należności organów skarbowych. Oryginałem w tym kierunku jest wezwanie płatnicze urzędu podatkowego w Mostach wielkich, według którego od pożyczki konwersyjnej (a więc podpadającej ulgom ustawowym) 25 000 zł. i dodatkowej 4000 zł., wymierzona została należność w kwocie 2038 zł. 75 ct. (!) Szczęście jeszcze, że trafiło to człowieka, który potrafi bronić się wytrwale przez wszystkie instancje i może dysponować środkami, niezbędnymi do kosztownego przeprowadzenia takiej obrony, podczas kiedy biedny wieśniak lub małomieszczanin podpadłby egzekucji.

Zasłużony weteran sztuki dramatycznej polskiej, dyrektor teatru prowincjonalnego, p. Piotr Woźniakowski, otrzymał, jak donosiliśmy skromny zasiłek z Wydziału krajowego w kwocie 100 zł. Dla zubożonego ciężką niemocą jest to pomoc chwilowa, która wystarcza jedynie na zaspokojenie pierwszych potrzeb własnych i jego rodziny. Przedstawiamy, urządzone przez przyjaciół p. W. na jego korzyść w lwowskiem kąpieńskim mieście, nie przyniosło niestety żadnego dochodu, należy więc obmyśleć inny sposób, któryby zapewnił zasłużonemu dyrektorowi jaką taką pomoc. W tej mierze mogłyby najwięcej zdziałać amatorskie towarzystwa dramatyczne na prowincji, urządzeniem przedstawień, z których dochód czysty, lub część jego przynajmniej byłby przeznaczony na podźwignięcie weterana sztuki dramatycznej z ciężkiej niemocy. Poddajemy myśl tę szanownym stowarzyszeniom dramatycznym na prowincji i jesteśmy pewni, że się przyjmie jako godziwy sposób uratowania człowieka, któremu zasług nikt zaprzeczyć nie może.

Filja szkoły żeńskiej im. Czackiego została przeniesioną do ubikacyj umieszczonych przy ul. Kościuszki 1. 6. pod nazwą: Szkoła miejska żeńska im. Staszica. Szkoła ta będzie się posługiwała planem dla szkół sześcioklasowych, obowiązującym wszystkie inne szkoły etatowe żeńskie i będzie przyjmowała działawę wszystkich wyznań miejscowych.

W kasynie miejskiem odbędzie się w sobotę 21. bm. wieczorek dla mężczyzn. Początek o godzinie 8. wieczór. Wstęp mają wolny jedynie tylko członkowie.

W gronie Czytelnicy akademickiej we Lwowie istnieje od stycznia br. „Kółko krajoznawcze“, mające na celu zapoznanie się z etnograficznymi, społecznymi

39)

BEZIMIENNY

Powieść z francuskiego
Karola Lamor.

(Ciąg dalszy).

Nawet prokurator nie mógł go posądzić o premedytację spełnionego czynu. W takim razie nie było to morderstwo, ale spotkanie przypadkowe a tak nieszczęśliwe w skutkach, ale z czyjej winy? Gdyby tak było, coby powstrzymało Jerzego Fergueil od przyznania się do winy tak łatwo wylómaczonej i złożenia całej odpowiedzialności na swą ofiarę?

Zapewne, można mu było poczytać za winę, że znalazł się tam, w takim dniu i o takiej godzinie, ale winy tej ktośby nie zrozumiał, kto nie uwzględnił? Kto śmiałyby go potępić, gdyby podobalo mu się powiedzieć: „Byłem napadnięty, bronilem się!“

Nie wyrzekł jednak tego uniewinniającego słowa, bo zabójstwa nie popełnił.

I Karol Mériel podnosił jedno po drugim wszystkie zeznania świadków, bardzo, co prawda, nielicznych.

Przedewszystkiem, podług orzeczenia lekarza, ślad zostawiony na szyi zduszonej ofiary okazywał rękę wiele większą niż ją miał Jerzy. Następnie całe jego zachowanie nazajutrz po zaszłym wypadku, gdy przyszedł do domu barona Roger, znamionowało najzupełniejszy spokój sumienia.

Nareszcie jedyne świadectwo rzeczywiście ważne w całej tej sprawie, świadectwo młodej hrabiny, było korzystne dla obwinionego.

Niemale wrażenie zrobiło pojawienie się Gabrieli w sali sądowej. Sympatyczny szmer tłumy powitał ją, gdy pojawiła się, blada jak marmur, wysmukła jak lilja, przybrana w żałobne krepy.

Prezes trybunału pytał ją bardzo względnie, popierany w tem przez sympatję publiczności i adwokata obwinionego.

Pewna część zebranego tłumy uważała nawet,

że oszczędza ją zanadto, nie dotykając wcale drastycznych szczegółów, które wychodząc zwłaszcza z takich ust, byłyby prawdziwą ucztą dla słuchaczy.

Musiła głównie odpowiadać co do listów i depeszy: nie wiele mogła dać objaśnień.

Wiedziała tylko, że nie doszły jej ręk cztery ostatnie listy, które jednak jak twierdził Jerzy, zostały wyprawione w regularnych odstępach i że treść depeszy cyfrowanej, którą przez ręce ojca swego wysłała do narzeczonego, była zupełnie różną od tej, jaką otrzymał i pokazywał Jerzy Fergueil. Czy hrabia dokonał tej zamiany i fałszerstwa? Nie wiedziała i nie chciała o tem wiedzieć. Co zaś do nocy, której morderstwo zostało dokonane, nie mogłaby oznaczyć dokładnie godziny o której hrabia ją opuścił. Była zemdloną w skutek gwałtownej sceny jaka zaszła między nią a jej mężem.

Niektórzy mieli nadzieję, że każde jej opowiedzenie ową scenę. Ale prezes trybunału ograniczył się na pytaniu:

— Czy pomiędzy mężem pani i panią była mowa o obwinionym?

— Tak panie.

— Czy nie robiłaś mu pani zarzutów, że postępował niehonorowo, chcąc zniszczyć w pani wiarę w stałość narzeczonego?

— Owszem, panie.

— Cóż on odpowiedział?

— Przeczył memu oskarżeniu.

— Czy wierzyłaś pani temu przeczeniu?

— Zaczynałam wierzyć, zdawało mi się, że odczuwam prawdę w jego głosie.

— Czy podług mniemania pani, hrabia odchodząc od pani był w usposobieniu, któreby go robiło skłonny do zaczepki w razie spotkania przeciwnika?

— Nie wiem. Widziałam go bardzo rozgniewanym i uniesionym. Zdaje mi się, że prawdopodobnie zemdlalam ze strachu.

— Przyszedłszy do siebie, zobaczyłaś pani obwinionego?

— Tak jest zobaczyłam go. Byłam tak zmieszana, że w pierwszej chwili go nie poznałam

Powiedział mi, że hrabia de Val-Saint-Pé oszukał mnie i że dostarczy mi na to dowodów.

— W jakim celu? Wszak byłaś już pani zamężną?

— Chciał mnie skłonić do starania się o rozwód?

— Co odpowiedziałaś pani na tę propozycję?

— Powiedziałam mu, że jeżeli przyniesie mi dowody na to co mówi, zgodzę się na rozwód z hrabią. Balam się, ażeby nie wywał hrabiego.

— Czy sądzisz pani, że Jerzy Fergueil byłby zdolnym popełnić morderstwo?

— On?!

— A więc podług pani zdania w tym wypadku hrabia de Val-Saint-Pé był napastnikiem?

Gabriela zamilkła, a prezes nie zmuszał jej do powiedzenia czegoś więcej. To milczenie Gabrieli, którego znaczenie aż nadto było jasnym, łatwo mogło doprowadzić do dwojakich wniosków. Było dla niego tłumaczeniem, ale i oskarżeniem.

Karol Mériel pragnął wyzyskać to zeznanie wykazując raz jeszcze, jak łatwo byłoby obwinionemu obronić się, w razie popełnienia zarzuconej mu zbrodni. Jeżeli, sądząc spełniony wypadek powierzone, znajdowały się w nim pozory uwierające do rzucenia podejrzenia na Jerzego Fergueil, to przy bliższym rozpatrzeniu, pozory te nie wytrzymywały żadnej krytyki.

W jakiej porze morderstwo zostało spełnione? Podług wszelkiego prawdopodobieństwa, zanim Jerzy przyszedł do pokoju Gabrieli.

Czyżby przyszedł do młodej kobiety zostawiając o kilka kroków za sobą d-gające jeszcze zwłoki jej męża?

Czyż nie wiele bezoiczniej byłoby wrócić, któreby przyszedł, nie manifestując niczem swej obecności w domu barona.

Również niemożliwym jest, ażeby dokonał zabójstwa po wyjściu z mieszkania młodej kobiety. Odprowadzała go z lampą aż do progu salonu łączącego się z schodami. Tam zatrzymała się kilka minut nadstuchując. Jakim sposobem mo-

mi i ekonomicznymi stosunkami kraju, zbliżenie się do ludu, szerzenie w nim oświaty i budzenie poczucia narodowego. Zakres działania tego kółka obejmuje oprócz odczytów, sprawozdań i pogadanek z dziedziny krajoznawstwa w ogóle, także myśl urzędowania bliższych i dalszych wycieczek po kraju, celem bezpośredniego poznania ludu i uświadamiania go pod względem narodowym i społecznym. Sam cel i zadanie kółka krajoznawczego wskazuje, jak wielkiego ono jest znaczenia w obecnych stosunkach, tak dla młodzieży akademickiej, jak i dla szerszego ogółu społeczeństwa.

Krótkie dotąd jego istnienie nie dozwala mu jeszcze dzisiaj wykazać wielkich rezultatów na zewnątrz, a to głównie z powodu zbyt małego zainteresowania się nim wśród samej młodzieży akademickiej. Praca je dnośtek, choć sumienna i wyteżona, nie zdoła poważnych plonów osiągnąć, skoro jej nie poprze ogół młodzieży akademickiej, w pierwszym rzędzie do tego powołany. Zarząd kółka odzywa się więc z gorącą prośbą do szerszego ogółu kolegów, aby zechcieli przypatrzeć się bliżej działalności kółka krajoznawczego, a nie wymawiając się tem, że Czytelnia akademicka nie daje członkom swoim odpowiedniego zajęcia i zdrowej, pożytecznej pracy, jak najlichnieszym współudziałem swoim poparli usiłowania, dobrą sprawę mające na celu. Kierownikiem kółka jest Bron. Laskownicki.

Na walnem zgromadzeniu członków towarz. bratniej pomocy słuchaczy politechniki lwowskiej, 1. bm. odbytem, wybrano nowy wydział, w którego skład weszli: Prezes Tadeusz Rozwadowski; wiceprezes Jędrzej Nosowicz; skarbnik Witkowski Jan; bibliotekarz Lewicki Adam. Wydziałowi: Bolejko Marcei, Broniewski Alfred, Moraczewski Jędrzej, Piekarski Kazimierz, Schleyen Artur, Tuleja Józef. Zastępcy wydziałowych: Biernacki Edward, Kobylański Tadeusz, Kramer Wilhelm, Zangen Bronisław.

Z Uniwersytetu. P. Bronisław Zaorski, rodem z Warszawy, otrzymał na krakowskim uniwersytecie stopień dra w szczech nauk lekarskich.

Pp. Marcin Horowitz rodem ze Lwowa i Anastazy Stern rodem z Kozowy w Galicji, otrzymali w uniwersytecie lwowskim stopnie doktorów praw.

Rada powiatowa krakowska przystąpiła jako członek do tamtejszego Tow. oświaty ludowej i przyznała mu subwencję w kwocie 100 złr.

Komitet zajmujący się urządzeniem wieczorku z łanicami na dochód Towarz. bratniej pomocy słuchaczy wszechlwoy. 9. stycznia 1890, podaje do wiadomości, że dla uniknięcia ścisłu lista w tym roku będzie

zamkniętą, a bilety wydawać się będzie tylko za imiennymi zaproszeniami. Po zaproszenia zgłaszać się należy do biura Towarz. bratniej pom. (Rynek 24) między g. 12 a 1 w południe.

Artyści teatru krakow. otrzymali odmowną odpowiedź na podanie, wniesione do dyrekcji fundacji Skarbkowskiej o przyjęcie ich do funduszu emerytalnego.

Dworzec kolejowy w Oświęcimiu będzie z pierwszą wiosną znacznie rozszerzony przez dobudowanie budynków administracyjnych kosztem około 80,000 ztr.; budowę tę otrzymali pp. Dobiński i Uderski.

Roboty celem rozszerzenia dworca w Zagórzach koło Gorlic dla celów przewozu nafty, kosztować mają w tym roku około 20,000 złr.; wykonanie robót powierzonym zostało przez zarząd kolei państwowej p. Castigliani.

Kradzież na poczcie. Wincenty Stankiewicz, lat 19 liczący, listonosz, pokradł dość znaczną ilość listów w urzędzie pocztowym w Pilźnie i umknął dnia 16. bm. w niewiadomym kierunku. Śledztwo zarządzono, a jak się zdaje uciekł on do Ameryki.

Wskutek zaccadzenia zmarli w Krakowie dwaj czeladnicy ślusarscy, Rudolf Hager i Ignacy Anderle, zatrudnieni u majstra Szklarskiego.

Bezpieczeństwo pod rządem carskim. Z Litwy piszą do *Dzienn. Pozn.*:

W ostatnich latach kradzieże, grabieże, zbrojne napady szajek rozbójniczych występują coraz częściej na porządek, a nader rzadko sprawcy występów bywają wykryci i pociągani do odpowiedzialności.

Niedawno banda zamaskowanych i zbrojnych rabusiów napadła na plebanję w Oborku, pow. oszmiańskim, gub. wileńskiej, w celu ograbienia miejscowego proboszcza ks. Syrwiada. Parę dni przed napadem jakiś żyd zgłaszał się do księdza, żądając chrztu i pomocy od przesładowania współwyznawców. Pleban odmówił, gdyż duchowieństwu katolickiemu surowo jest wzbronione udzielanie chrztu innowiercom. Żydzi pragnący przyjąć wiarę chrześcijańską, tylko do kościoła wschodniego przyłączeni na Litwie być mogą. W tym wypadku jednak był to, jak się później okazało, chytry wybieg w celu obejrzenia plebanji. Napad nie udał się. Ksiądz wymknął się szczęśliwie, zwalwszy z nóg jednego z napastników. Inni zbójcy sądząc w ciemności, że to właśnie pleban upadł w czasie utarczki, zbili haniebnie swego towarzysza. Krzyk organisty, który chociaż

W sali znajdowało się wielu znajomych, kolegów Jerzego, a jednak ani jedna ręka nie wyciągnęła się ku niemu z przyjaznym uściskiem, gdyby nie Karol Mériel, byłby w tym tłumie zupełnie samotnym, opuszczonym.

Kiedy po załatwieniu koniecznych formalności, przyjaciele znaleźli się nareszcie sami, Karol zawołał siląc się na ton wesoły:

— Ależ ciężko było sobie dać radę z tym trybunałem! Możemy sobie powinszować, że wyszliśmy zwycięzko.

Jerzy potrząsnął smutnie głową.

— I cóż? czy nie jesteś zadowolony?

— Przeciwnie, dziękuję ci serdecznie.

Adwokat rozumiał aż nadto dobrze smutek przyjaciela. Pragnąc zwrócić na co innego rozmowę, zapytał:

— Co myślisz robić teraz? wracasz tam?

— Nie — zostaję.

— Tem lepiej, zresztą wszak nie potrzebujesz się już narażać? Pan Bergerot mówił mi jeszcze wczoraj, że twoje kopalnie dają bajeczne rezultaty. Ale znam cię zbyt dobrze, abym mógł przypuszczać, że będziesz beczynny.

— Nie lękaj się, nie zabraknie mi zajęcia!

— Jaki? masz już jakieś plany? proszę cię, przypuść mi do nich.

— Nawet cię niemi zmęcę i znudzę; będę potrzebował zapewne twoich rad i twojej pomocy... Nie mogłem ścierpieć, aby ojciec mój pozostawił po sobie wspomnienie bankruta, nie zniósę też, aby moje nazwisko było splamione podejrzeniem morderstwa.

Karol Mériel osłupiał ze zdziwienia.

— Jaki? czegoż chcesz jeszcze, czyż cię nie niewinniono?

— Tak, niewinniono mię z braku dowodów i dzięki twojej wymowie, ale nie mniej jestem winowajcą w oczach tłumu, jej, twoich nawet! Niewinnionym prawdziwie będę dopiero w dniu, w którym znajdę istotnego zbrodniarza i oddam go w ręce sprawiedliwości!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

ciężko ranny zdołał się wymknąć przez okno i począł wołać o pomoc, spłoszył złoczyńców. Zemdlneli więc, unosząc ze sobą pobitego kolegę. W czasie walki rozbójnicy potracili swe maski i pleban poznał w jednym z nich owego żyda, który był u niego z żądaniem przyjęcia wiary katolickiej. Zaalarmowana policja przybyła na miejsce wypadku i chociaż znalazła liczne ślady napastników w postaci masek, drągów żelaznych, sznurów itp., dotychczas nikogo wykryć nie zdołała i o ile się zdaje, zaprzestała już wszelkich poszukiwań. Wypadki podobne są nader częste.

Zmarli. W Brukseli zmarł 12. bm. Charles Ligny, prezes król. stowarzyszenia akwarelistów, wybitny pejzażysta i znakomity akwarelista. Malowidła jego odznaczały się świeżością kolorytu, delikatnem odczuciem przedmiotu i mistrzowskim wykończeniem. Akwarele jego są istic wzorowe. Ceniony był też jako poeta, a dużo jego pieśni Gounod podłożył pod muzykę. Pozostawił bardzo cenną kolekcję porcelan, fajansów i waz starodawnych.

Józef hr. Szembek, syn generała Szembeka, zmarł w Krakowie w 72 roku życia.

Izabela z Olichowskich Lenard, zmarła we Lwowie przeżywszy lat 19.

Stanley, przybywszy do Europy, odwiedził i Rzym, gdzie chce się przedstawić Leonowi, który pragnie od głośnego podróżnika zasięgnąć wiadomości o stosunkach afrykańskich, którymi się papież nadzwyczaj interesuje.

Influenca grasująca z coraz większą siłą w Państwie, dała powód do ścisłych badań lekarskich. Najwięcej dąsopowagi zajęły się obserwacją jej objawów i natury, a jej przebieg ich zgadzają się w zupełności z opiniami wygłoszonymi przez lekarzy warszawskich. Na uwagę zasługuje szczególnie zdanie dr. Bocharda, członka akademii medycznej i jeneralnego inspektora zdrowia, który oświadcza, że influenza może spowodować śmierć, gdy dotknie porażonych suchotami, starców cierpiących na chroniczną katar płuc, a bardzo rzadko osoby mające szczególną skłonność i znajdujące się w złych warunkach higienicznych.

Epidemja influency szerzy się w Budapeszcie coraz bardziej, zwłaszcza wśród dzieci, i ma przebieg nader dokuczliwy.

O epidemicznie grasującej influency donoszą ustawnie z Francji i Hiszpanji. We Włoszech pojawiła się tylko sporadycznie.

O dalszem szerzeniu się influency we Lwowie w sposób epidemiczny nie słyhać. Przebieg choroby u kilku osób, które na nią zapadły, jest, jak nam donoszą, łagodny, a przy pielęgnacji lekarskiej nie grozi szkodliwymi następstwami.

Nowa sekta pojawiła się w gubernjach wielkorusyjskich, a głównie w tambowskiej, tz. „Środowców“ (Seredniki), święcących środę zamiast niedzieli i Wielkanoc również w środę. Naczelnikiem sekty jest włościanin jakiś Aleksiejew.

Sarolta Vay i akademja węgierska. Wiadoma jest czytelnikom naszym sprawa hrabianki węgierskiej Sarolty Vay, która przebrana za młodzieńca, poślubiła młodą posażną panią. Hrabianka Vay siedzi obecnie w Celowcu w więzieniu. Otóż sąd celowiecki zwrócił się za pośrednictwem sądu budapeszteńskiego do akademji nauk z następującem zapytaniem. Obrona hrabianki podniosła, że ta cierpi na rodzaj obłędu i jako dowód przedłożyła dwa dzieła przez nią wydane, mianowicie o kwestji agrarnej i o autonomji katolików. Rzeczoznawcy celowieccy nie ufając własnemu sądowi, poradzili udać się do akademji, by ta jako areopag najkompetentniejszy, orzekła, czy rzeczywiście te dzieła hrabianki Vay można uważać jako plody obłędu umysłowego?

Na pełnem posiedzeniu akademji 16. bm. na wniosek sekretarza Szilyiego uchwalono odmówić prośbie sądu, gdyż akademja uznaje się za niekompetentną wyrokować o przedłożonych sobie dziełach, jeżeli z tego wyroku mają być wyciągane wnioski o stanie umysłowym ich autorki. Rzeczoznawcy celowieccy muszą więc radzić sobie własnymi środkami.

Obszar monarchji austriackiej. Zdawałoby się, że nie ma nic prostszego na świecie, jak wiedzieć, ile wynosi obszar monarchji. Stoi on cyfrowo wyrażony w każdej statystyce, a uczniowie gimnazjalni muszą uczyć się tej cyfry na pamięć. Niestety jednak, każdemu, kto się nieco bliżej zajmował statystyką austriacką, wiadomo jest, że i w tym punkcie, jak w wielu innych, statystyka państwa austr. nie daje pewności. Każdy nowy pomiar daje nowe cyfry, których różnica jest nieraz bardzo znaczna. Niedawno profesor geografji fizycznej na uniwersytecie wiedeńskim, dr. Albrecht Penck, przedłożył wiedeńskiej akademji nauk rozprawę, w której zastanawia się nad temi różnicami w pomiarach monarchji austr. i podaje nowy pomiar, uskutecziony na pod-

glaby nie słyszeć odgłosu walki, jakkolwiek byłaby ona krótka?

Młoda hrabina nie zdawała sobie nawet sama sprawy z doniosłości swych zeznań, ale były one dla Jerzego Fergueil nie dającym się zbić niewinnieniem.

Adwokat mówił, mówił ciągle, ale jednocześnie cierpiał tortury, bo czuł jak uwaga i sympatja publiczności go odbiega.

Ile razy wracał do kwestji, jak Jerzy mógłby się bronić gdyby był winnym, czuł wszystkie oczy zwracające się ku niemu z najwyższem zainteresowaniem, rozjaśnione twarze, ręce składające się już do oklasku, widział usta na wpeł otwierające się, które rade mu były powiedzieć: Oto właśnie tak do nas mów, to nam trafia najzupełniej do przekonania!

Ale jak tylko wrócił do twierdzenia niewinności podsądnego, fizjonomje przeciągały się wróżąc mu zawczasu porażkę.

A jednak nigdy chyba jeszcze wymowa jego nie była tak płynna, argumenta tak przekonujące i wrzuszające zarazem.

Kilku obecnych kolegów nie mogło ukryć swego podziwu i zachwytu, mówiąc: Tam do licha, jakże ten Mériel dziś mówi! — ale dodawali natychmiast: Szkoda tylko, że to przechodzi bez żadnego wrażenia!

Młody adwokat skończył i usiadł zrozpaczony. A jednak w trzy kwadransy później, trybunał wygłosił wyrok niewinniający.

Ale niestety! są niewinnienia, które stają się prawie potępieniem.

Przedewszystkiem wyrok został wydany w skutek większości przychylnych głosów. Wiadomo co to znaczy, działa tu łaska, a przynajmniej względność. Jedna gałka czarna więcej, a ulaskawienie zamieniłoby się na karę śmierci lub przynajmniej galery.

Opinia publiczna nie była bynajmniej przekonana: milczenie, którem wyrok przyjęto, było dla podsądnego moralnym policzkiem, mówiącym mu: Skłamałeś!

stawie najnowszej mapy Austrii, wydanej właśnie przez austr. instytut wojskowo geograficzny.

Co się tyczy różnic w pomiarach dotychczasowych, to uważa dr. Penck, że w r. 1869 obszar monarchji austr. wynosił 624.234 kilometrów kwadratowych, zaś najnowszy pomiar wykazał 622.309.65 kilom. kwadr.

Jeżeli jednak wziąć za podstawę rezultaty regulacji podatku gruntowego dla krajów korony węgierskiej, to otrzymamy 625.031.58 kilom. kwadr., zaś geograf Strelbitzky przy swem wymierzeniu Europy obszar austr. monarchji obliczył nawet na 625.623.4 kilom. kwadr. Między najwyższą, a najniższą z tych cyfer zachodzi różnica o 3313.75 kilom. kwadr. To znaczy, że najnowsza data urzędowa (podana w „Statistisches Handbuch der österr. ung. Monarchie, Jahrg. 1888“) uszczupla obszar austr. monarchji o przestrzeń równą prawie księstwu Sasko-Wajmarskiemu a znacznie większą od całego hrabstwa Gorycji. Według pomiarów prof. Pencka wynosi obszar Austrii 625.556.77 kilom. kwadr. Największa dyferencja między stanem rzeczywistym a cyfrą urzędową przypada na Węgry, które według prof. Pencka są o całe 3054.02 kilom. kwadr. większe, niż w dziele urzędowym podano.

Jak nieszczerłnej ścisłości były ostatnie pomiary i obliczenia urzędowe, dowodzi chociażby fakt, że taki drobny i wysoko ucywilizowany kraj, jak Austrija dolna, w pomiarach rządowych podany był o 30.38 kilom. kwadr. mniejszym, niż jest w rzeczywistości.

W Edynburgu otwartą zostanie w maju 1890 r. międzynarodowa wystawa przemysłowa, która ma przez 6 miesięcy. Wystawa ta dzieli się na 3/4 wielkie działy, z których jeden obejmuje przemysł ktryczną we wszystkich jej gałęziach i zastosowaniach, drugi przemysł i wynalazki.

Archiwum odkryte w Wilnie. Na strychach kościoła katedralnego w Wilnie od wieków gromadzone stopy pergaminów i papierów. Było to archiwum konsytorjskie. Co w tej gromadzie bezładnej się mieści, to o tem nikt dotychczas nie wiedział, bo nikt do przejrzenia i uporządkowania się nie zabrał. Władza konsytorjska w obawie, aby ciężar zgromadzony na strychach nie zagrażał nadal murom kościelnym, udała się do władz rządowych z żądaniem wyznaczenia miejsca bezpiecznego na przechowanie archiwum. Rząd general gubernatorski wyznaczył niebawem czynowników swoich do przejrzenia i uporządkowania stosów, pokrytych od lat dawnych grubym pyłem. Czynownicy w lecie br. zabrali się do wydobywania owych stosów archiwalnych ze strychów kościelnych, wydobyto też pergaminów i papierów 400 pudów czyli 6500 kilogramów. Okazało się wtedy, że stopy te nieporuszone dotychczas zawierały skarby prawdziwe do wyjaśnienia dziejów kościoła na Litwie: wpośród najrozlicniejszego materiału, nie użytkowanego przez nikogo, znalazło się około 10.000 dokumentów, z których spora liczba pochodzi z początków XVI. wieku; trzydzieści trzy paczek dokumentów, dotyczących kaplicy ś. Kazimierza oraz wszystkich prawie kościołów i klasztorów litewskich; wizyty biskupie itd. Wszystko to zostało zabrane i włączone do zbiorów archiwum centralnego w Wilnie. Wiadomość tę czerpiemy z pisma *Wilenskiej Wiestnik* 1889 nr. 230 z 25. października. Artykuł nosi tytuł: „Istoriczeskij archiw wilenskoj rimsko katoliceskoj konsistorji“.

Bohaterowie z pod Waterloo. Z grona oficerów angielskich, którzy brali czynny udział w bitwie pod Waterloo, żyją jeszcze jenerał George Whicheote, niedyś porucznik 52 pułku piechoty; jenerał Earl Albenarle, podówczas chorąży 14 pułku; podpułkownik deputowany Brocone, a podówczas oficer w 11 pułku lekkich dragonów; podpułkownik Hewitt, podówczas kapitan w 14 pułku, i major Jackson, podówczas porucznik korpusu sanitarnego.

Niebezpieczny wierzyciel. Dyrektor nowej słoweńskiej kasy oszczędności w Cilli pożyczyl przed kilkoma miesiącami jednemu z tamtejszych przemysłowców pod niezwykłymi warunkami kilka tysięcy złotych. Gdy nadszedł termin wypłaty, a dłużnik nie miał pieniędzy, zjawił się u niego dyrektor i wymierzywszy nabity rewolwer, zażądał zwrotu pożyczonej sumy. Zagrożonemu udało się wyrwać rewolwer z rąk napaśnika i oddać go wraz z skargą w ręce prokuratorji.

Proces Cronin'a. W Chicago skończył się w ubiegły wtorek wielki proces polityczny Cronina o morderstwo. Sędziowie uznali winnymi morderstwa głównych oskarżonych, Coughlina, O'Sullivan'a i Burkego, skazując ich na dożywotne więzienie. Uniewinniony natomiast został przywódca „obozu nr. 20.“ fenjańskiego bractwa Clan-na Gael, niejaki Beggs.

Sprawa przedstawia się w krótkości w sposób następujący: W maju bieżącego roku znikł w Chicago znany lekarz, nazwiskiem Cronin, który był członkiem wzmiankowanego powyżej bractwa Clan-na-Gael. Przy-

puszczano natychmiast, że Cronin padł ofiarą politycznego morderstwa.

Przypuszczenie to potwierdzonem zostało niebawem: w jednym z kanałów miasta znaleziono zwłoki Cronina. Okazało się, że Cronina zwabiono pod pozorem konsultacji do odległego domku po za miastem i tam go zamordowano.

Dalsze dochodzenia udowodniły, że grały w tej sprawie rolę względy polityczne. Clan-na-Gael podzielony jest na tak zwane obozy; jeden z tych obozów i to dwudziesty, uznał Cronina na tajemnem posiedzeniu winnym szpiegostwa, przekonał się mianowicie, że sławny lekarz chicagowski był jednym z tych szpiegów brytyjskich w Ameryce, o których w lutym br. mówił w Londynie Le Caron przed komisją Parnellową. Po stanowiono usunąć Cronina i zamiar ten uskutecznił niebawem. Zdawało się, że wielka ilość polityków irlandzkich, posiadających publiczne urzędy, była wmięszana w tę sprawę.

Silne podejrzenie padło na trzech Clan-na-Gaelistów, że bezpośrednio brali udział w morderstwie, mianowicie na kanadyjczyka Burkego, na O'Sullivan'a, handlarza lodu z Chicago i na niejakiego Coughlina. Pertrakcje z Kanadą o wydanie Burkego, przesłuchy świadków, którzy z obawy przed zemstą Fenjan, wahałi się w swoich zeznaniach itd., przewlekły całą sprawę o całe miesiące.

W piątek zeszłego tygodnia poczęli się sędziowie nazyślegi naradzać, a wyrok wydali dopiero we wtorek. John Beggs, którego uwolniono, był oskarżony o to, że wyznaczył osobą komisję, której zadaniem było przyprowadzić do skutku spisek przeciwko Croninowi.

Papież Leon XIII. ma zamiar 30. bm. przemawiać z okazji konsystorza. Jak donoszą źródła watykańskie, w alokucji tej ma się zwrócić papież przeciwko ustawie, omawianej obecnie w Izbie włoskiej, a dotyczącej zakładów dobroczynnych. Oprócz tego zwróci papież ostrze swych wywodów przeciwko mowie, jaką Crispi miał w Palermo i zaprotestuje przeciwko złożeniu z urzędu biskupa z Altamuzy, msgr. Pellegriniego.

Plantacje tytoniu. *Nowosti* donoszą, że jedna z holenderskich firm „Saarman & Comp.“ poczyniła starania o założenie plantacji tytoniu w guberniach południowych Rosji. Zdaniem reprezentantów firmy, warunki klimatyczne i gruntowe południa Rosji odpowiednie są zupełnie dla tytoniu, który może rywalizować z gatunkami amerykańskimi.

Dochody jaskini gry. Oslawiona jaskinia gry w Monte Carlo przyniosła swym właścicielom w pierwszych 10 miesiącach br. 12 i pół milionów lirów czystego dochodu. Jest wszelkie prawdopodobieństwo, że z końcem roku dochód dojdzie do przeciętnej cyfry 14 milionów.

W Mühlhausen w Alzacji zmarł w tych dniach Hugo Huguenin, jeden z najwybitniejszych wielkich przemysłowców alzackich.

Nowa metoda leczenia. Dr. Helena Goldspiegłówna, rodaczka nasza, zamieściła w ostatnim zeszytzie pisma „*Archive de Tocologie (nov. 89 r.)*“ pracę p. t. „*Du traitement manuel des maladies des femmes selon la methode de Thure Brandt*“, w której opisuje nowy sposób leczenia chorób kobiecych za pomocą masażu i szwedzkiej gimnastyki.

Wynalazcą tej metody jest żyjący dziś jeszcze w Stokholmie i leczący z wielkim powodzeniem niejaki Thure Brandt, zwykły śmiertelnik, nie mający dyplomu doktorskiego. Skuteczność jednak nowej metody była tak uderzająca, iż wykwalifikowani doktorzy niemieccy i szwedzcy nie wahałi się zbadać naprzód dokładnie nowego systemu leczenia a następnie nauczyć się go u samego wynalazcy. Brandt leczy od r. 1847 go, do piero jednak w latach ostatnich metoda jego zyskała sankcję i uznanie fachowych. U nas pisali o metodzie Brandta dr. Jordan z Krakowa i dr. A. Winawer z Warszawy. Dr. Helena Goldspiegłówna była pierwszą, która zapoznała francuzów z nową metodą, dla zbadania jej odbyła podróż do Szwecji, obecnie zaś stosuje ją z powodzeniem w swej praktyce lekarskiej w Paryżu.

Reforma totalizatora w Rosji. Ostatni „*Praw. Wiestnik*“ ogłasza nowe rozporządzenie, wydane przez ministra spraw wewnętrznych, a ograniczające grę w totalizatora. Totalizator nadal otwarty będzie tylko dla publiczności, która zapłaciła rubla za bilet wejścia. Stawka mniejsza niż rs. 10 dozwoloną nie jest. Wychowańcy wszelkich zakładów naukowych do gry stanowczo dopuszczani być nie mają. Wszelkie nieporządki pociągają za sobą zamknięcie totalizatora na określoną ilość dni lub na cały sezon. Rosja wyprzedziła pod tym względem Austrię, która dotychczas o ograniczeniu demoralizującej gry nie pomyślała.

Operacje finansowe papieża. Nowy bank międzynarodowy ma powstać w Nowym Jorku z filjami we wszystkich stolicach Europy. Kapitału zakładowego,

wynoszącego 50 milionów franków, dostarcza Watykan z funduszków kościelnych (z świętopietrza).

Niezmordowany oracz.

Człowiek w kantorze

Orze,

Dopóki może,

A gdy już wcale nie może.

To... też orze.

— A dlaczego orze?

— Bo może,

Broń Boże!

Stracić miejsce w kantorze!

Uroczystość immatrykulacji na tutejszym uniwersytecie odbyła się wczoraj. Zwyczajnych słuchaczy wpisano na wydziale teologicznym 108, na wydziale prawa i umiejętności politycznych 204, a na wydziale filozoficznym 35, czyli razem 347.

Koncypistą policji krakowskiej zamianował Wilh. Misiewicz.

Przyrzucono ubiegłej nocy Józefa Łopuszańskiego, w chwili, gdy w zamierze włamania się do sklepu Hindy Eisenstein l. 5. przy ul. Kazimierzowskiej oderwał już obiedwie kłódki od drzwi. Również nie udało się Janowi Korączce, który skradł worek z mąką wagi 100 kila a wartości 16 zł., z sieni domu pod l. 14. przy ulicy Kazimierzowskiej.

W Brzeżańskim w Oleśnie zmarła w 70 r. życia Barbara z Jaworskich Marmoroszowa, wdowa obywatelka i dobrodziejka biednych.

Rada m. Lwowa. Prezydent Mochnacki zagaiwszy posiedzenie zdał sprawę z zachodów swoich w Wiedniu około założenia rządowej szkoły przemysłowej i szkoły kadetów we Lwowie. Opowiedział szczegółowo, jak rząd ciągle zmienia i coraz to więcej mnoży wymagania od miasta w porównaniu z pierwotną uchwałą.

Przebieg rozprawy w Kole polskiem nad tym przedmiotem jest wiadomy, a wynik deputacji u Gautscha taki, że minister przyrzekł wziąć „pod sejsły rozbiór prośbę gminy“ i „będzie się starał ile możności ją uwzględnić.“ Co do planu szkoły rzecz będzie zależała od gremjalnej uchwały w ministerstwie, a co do kosztów od rady ministrów.

W sprawie szkoły kadetów jest nadzieja, że skoro miejsce dla niej wybrane będzie blisko miasta, natenczas odpadną koszty pomieszkań dla nauczycieli i budynek będzie mógł stanąć za 120.000 gld. zamiast 180—200.000 gld., jakto pierwotnie ministerstwo wojny uplanowało. Sprawa ma się wkrótce rozstrzygnąć.

Niemczynowski obecny już we Lwowie, co do obu spraw pozostawił „jak najlepsze“ usposobienie. „Do kwietnia“ „in April“ będzie wszystko gotowe.

Na poufnem posiedzeniu po dłuższej rozprawie referentem biura statystycznego w magistracie wybrano p. Ostaszewskiego Barańskiego 38 głosami na 70 głosujących. Kandydat ten oświadczył przez usta jednego z radnych, że własnym kosztem pojedzie za granicę i nauczy się dopiero prowadzenia biura statystycznego.

Czwartki w kole literackim. Salony kola literackiego zapelnily się wczoraj wyborową publicznością. Na program nader urozmaicony i artystycznie ułożony złożyły się piękne produkcje pp. Camilowej, i Pistorówniej tudzież Wszelaczyńskiego, Neuhausera, Rodocia, Jerzyny, Baracza i Felixa. Był to raut ostatni w bieżącym poście; okiem wytrawnych znawczyń badały parkiety głównego i elegauckiego salonu „kola“ i zadecydowały jednogłośnie, iż zbliżający się karnawał będzie tu obchodził wspaniale swoje festyny.

Rozpamiętywanie a i nadzieje przy dźwiękach rozkosznych walców p. Huga Feliksa stanowiły wesołe i to wozorejszego zebrania.

Tow. Miłosierdzia i św. Salomeji. Dary na loteryję gospodarczą, odbyć się mającą 21., 22. i 23. bm. proszę uprzejmie przysyłać do pałacu namiestnikowskiego, gdzie takowe przyjmowane będą codziennie od 9. rano do 2. pp. *Marja hr. Badeniowa.*

Wenta odbędzie się w sali „Sokoła“. Udział w niej przyjął panie: Jerzowa Borkowska, Młodecka, Romanowa Potocka (przez wszystkie 3 dni przy bufecie), Stan. Badeniowa, Dabczańska, Łosiowa, Marchwicka, Włodz. Skrzyńska, Arnoldowa Werner przy wydawaniu wygranych fantów i przy wencie (przez wszystkie trzy dni.)

Przy stołach z losami zasiadają 21. (w sobotę) od 1. do 3. Zgórska, Jabłonowska, Balkowa, Moszyńska, Tad. Szydłowska, jenerałowa Tempis; od 3. do 5. Jabłonowska, Merczyńska, Machekowa, Sklepińska; od 4. do 6.: Jabłonowska, Jaworska, Janowiczowa,

Łozińska, Młodnicka, Łosiowa, Syroczyńska; od 5. o 9.: pułkownikowa Dylewska, Wiktorj, Niedziałkowska Teodorowiczowa, Zgórska i Thomowa.

W niedzielę 22. bm. od 3. do 6.: Jabłonowska, Gubrynowiczowa, Leonowa Bratkowska, Adolf Moszyńska, Strojnowska, Dylewska, Balkowa, Sklepińska, Jaworska, Czyżewiczowa, Zgórska, Grek Stachowicz, Kosińska, Łozińska, Janowiczowa, Łosiowa; od 5. do 7. panny Młodeckie, Zgórska, Zachariasiewiczowa, Kłosowska, Teodorowiczowa z córką, jenerałowa Tempis; od 6. do 9.: Zgórska, Kłosowska, Samuelowa Klärmanowa z córką, Merczyńska, Machekowa, Szemelowska z córkami, Thomowa z córkami.

W poniedziałek (23. bm.) od 9. do 12.: Kosińska, Thulie, Teodorowiczowa; od 12. do 3.: Jabłonowska, Zygmuntowa Sawczyńska z córkami, Pałowska; od 3. do 6.: Jaworska, Kosińska, Kłosowska, Łozińska, Adolfowa Moszyńska; od 6. do 9.: panny Młodeckie, Syroczyńska, Thomowa z córkami.

Wykaz dalszych darów na powyższą loteryję gotówką: Wł. Baworowska, Jadw. Stojowska po 10 zł., Thom 25 zł., za kilimek ofiarowany od hr. Potockiego 35 zł., razem dotąd 254 zł. 70 ct.

W fantach przysłali: p. Leon pudełko pudru, W. Kesmarky-Illes 2 piórnik i 1 wachlarz, Stefan Fredro 2 rogacze i kosz jabłek, Adolf Brunicki 1 rogacza, Rusocka 1 rogacza, Komarnicka 1 rogacza, Leon Bratkowski 14 sztuk wyrobów blacharskich, Edw. Podlewski 4 kaczki i pół barana.

Pawlikowska z Chodorowa 2 zajace, 3 bochenki chleba, 4 kaczki, 6 kawalków masła, 3 plaskanki sera, woreczek z makiem, z Radziwillów Potocka 10 zajacy, 2 rogacze, Janowiczowa 4 zajacy, 3 indyki, 7 kaczek, 4 fut. bulionu, z Brodek od P. E. Torosiewiczza, jabłko, słoje miodu) Stan. Tarnowska 4 kaczki, oselkę masła (2 kilo), Olga Koziebrodzka szynkę, Moszyńska z kwesty 100 różnych przedmiotów (między którymi 4 pary trzewików dar A. Weisa i 4 kartony z cukrami dar Tretera. Mich. Garapichowa poleć słoniny, Wł. Skrzyńska z kwesty 9 różnych przedmiotów między niemi i dywan dar ze sklepu Haasego.

Podczas loterji w sobotę i niedzielę w południowych godzinach odegra muzyka wojskowa „koncert.“

Towarzystwo prawnicze lwowskie. Odbędzie się dziś w piątek o g. 7 wieczór odczyt dr. Zygm. Zinsa, w lokalu Towarz., ul. Karola Ludwika l. 3, II piętro, na temat następujący:

1) Pożądanem jest zaprowadzenie do austr. procedury karnej zasady kontradyktoryjnego postępowania w kwestji zawieszenia lub zniesienia aresztu śledczego.

2) Pożądanem jest w drodze ustawodawczej uświęcić zasadę, że przedawnienie czynu karygodnego, popełnionego przez członka Rady państwa lub Sejmów krajowych nie biegnie przez czas, w którym on korzysta z nietykalności na zasadzie § 2 ust. z 3. paźdz. 1861 L. 98 dz. up.

3) Pożądanem jest ustawowe sformułowanie na podobieństwo § 61 i nast. ust. hyp. względnie adnotacji sporu o wykreślenie wpisu tab. zasady prawnej, że dopuszczalną jest adnotacja pozwu o wykreślenie prawa zastawu także z powodu jej umorzenia.

4) Postanowienia §§ 11 i 12 obowiąz. dotąd w Austrii rozp. polic. z 20. kwietnia 1864 L. 96 dz. u. p. są niezgodne z ustawami zasadniczymi i uchylenie tychże w drodze ustawodawczej jest wskazaniem.

Czysty dochód z rautu „Pracy kobiet“ po potrąceniu wydatków w kwocie 96 zł. 95 ct., wyniósł ostatecznie 861 zł., 5 ct. i trzy dukaty.

Przytrzymano dezertera 63 bataljonu obrony krajowej Józefa Sadowskiego.

10 litrów nafty skradł Józef Przybyłowicz z wozu p. Matyskiewicza. Parobek zobaczywszy to, począł go ścigać, a wreszcie doścignawszy go, odebrał bańkę z naftą, a Przybyłowicza oddał do sądu.

Lekarza miejskiego potrzebuje miasteczko Starasól w Samborskiem, liczące 4100 dusz, siedziba sądu. Wynagrodzenie 400 guld. i pobory uboczne. Podania przyjmuje tamtejszy mgiztrat do 15. stycznia.

NADESŁANE.

W najnowszych wzorach flanel bawełniane (barchany) na suknie domowe najpraktyczniejsze, otrzymał w wielkim wyborze Magazyn **F. KNAUER**, SYN Lwów. Na żądanie próbkę odwrotną pocztą franco.

Proces przeciw agentom emigracyjnym.

(Dwudziesty ósmy dzień rozprawy).

(JZ) **Wadowice** 17. grudnia. Wezwani na dziś świadkowie z Hamburga Connelly, Storm

Blaustein, Bodenheim i Ballin nie stanęli do rozprawy, tylko nadesłali pismo do sądu, że się wcale nie stawiają. Z powodu tego wywiązała się żywa dyskusja między obroną a prokuratorem, a mianowicie ten ostatni twierdził, że dlatego ci męczy towarzystw okrętowych nie przybyli, bo albo musieliby prawdę zeznać, a zatem przeciw sobie i oskarżonym, albo musieliby kłamać, a w takim razie sądy austriackie musialyby przeciw nim wkroczyć.

Obronca dr. Łazarski imieniem obrony wniosł, aby tych świadków przesłuchano w Hamburgu, albo przez tamtejszy sąd, albo w konsulacie austriackim, gdyż prokuratorowi zdaje się na tem zależeć, aby ci świadkowie nie stanęli. Chodzi mu o to, aby nie wyjaśnić, ale zaciemnić sprawę. Prokurator znajduje tę loikę bardzo osobiwą. Trybunał co do wniosków obrony później poweźmie uchwałę.

Przystąpiono do słuchania dalszych świadków, którzy albo byli w Ameryce, albo ich krewni tam emigrowali i w Oświęcimiu zaopatrzyli się w karty okrętowe. Z zeznań dziś słuchanych świadków wynikałoby, że agitacji za emigracją żadnej nie było, że każdy dążył do Ameryki, bo w kraju nędza i bieda, a z Ameryki pisali im krewni, aby przyjechali, gdyż tam zarobek lepszy.

Anna Fularos z komitatu zemplńskiego, słowaczka, zjawia się z dzieckiem na ręku, które krzykiem objawia swoją obecność. Chciała ona w lipcu z r. do Ameryki do swego męża jechać. Przybywszy do Oświęcimia, została zaprowadzoną do ajencji herzowskiej, tam jednak oświadczyła, że chce na Bremę jechać, więc bez trudności pokazano jej drogę do ajencji bremeńskiej i tam też kupiła kartę. Na drugi dzień 24. lipca przyaresztowano ją w Oświęcimiu nie wiedząc za co i 8 dni niewinnie w więzieniu trzymano, zabrano jej kartę, a pieniądze oddano do depozytu sądowego gdzie leżały przez 1 i pół roku. Sąd postanowił dzisiaj pieniądze jej oddać, a jutro Anna Fularos jedzie do Ameryki, do swego męża. Świadkowie Hreczko i Gnat razem z tą kobietą udali się do Ameryki, nikt ich nie namówił, tylko nędza ich do tego zmusiła.

Franciszek Bergil z żywością opowiada, że chciał jechać do Ameryki dla zarobku, że przyjechał do Oświęcimia i nocował w prywatnym domu, o północy przysłał Herz „financa“, aby go sprowadzić do ajencji.

Prz. Powoli pan gadaj, co? skąd pan wie, że zaraz Herz posłał „financa“ też uważaj pan.

Sw. Tak, ja to wiem Herz posłał po mnie. Prz. ciągle przerywa świadkowi markując go, świadek ten czuje się pokrzywdzonym i żąda odszkodowania 1000 zł., a potem redukuje to do 300 zł. przynajmniej!

Osk. Klausner. Ten pan zdaje się być także jednym z tych, co przyszli do Oświęcimia, aby z owego funduszu miljonowego, który żydom zabrano dostać coś, jest to drugi Zabawa, a będzie ich jeszcze więcej.

Sw. Pajor zeznaje, że dobrowolnie emigrował, że w Oświęcimiu do kupienia karty nikt go nie zmusił, że mieszkał wprawdzie w szopie u Herza, ale go nikt nie zamykał, ani też w ogóle nie ukrócono jego wolności osobistej. Dalej zeznaje, że jadł i pił w restauracji Herza, i że tam nie było drożej niż wszędzie.

O godz. 5. odroczone rozprawę.

(Dwudziesty dziewiąty dzień rozprawy.)

(JZ) **Wadowice** 18. grudnia. Sala świadków robi dziś wrażenie obozu, pełno w niej ludzi różnego stanu, wieku i płci. Widać tam włościan górali w pięknych strojach, kobiety z niemowlętami, żydów surdutów i chałatników. Są to także poszkodowani, którzy dawniej już byli w Ameryce, albo ich najbliżsi krewni tam przebywają. Zeznania ich nie budzą wiele interesu, odnoszą się one do faktów, które się działy w r. 1884, kiedy to restaurator Neuman miał się trudnić sprzedażą kart okrętowych.

Św. Wolkert, malarz szyldów z Krakowa twierdzi, że w r. 1882 przy wyjeździe do Ameryki, wylądził od niego Neuman 80 marek, dając mu tylko jakieś polecenie do Hamburga.

Anastazja Gal z początku zeznaje, że gwałtem ją do kancelarji Herza sprowadzono, potem zmienia zeznania, że tam nie była, wreszcie przy pomocy licznych pytań przewodniczącego wynika, że ją w lipcu 1888 wachmistrz żandarmerji Pituly zaraz na dworcu aresztował. Pituly zapytany

przez Klausnera, dlaczego i kobiety aresztuje, odpowiedział, że jest nakaz namiesnictwa aresztować i kobiety do 35 lat. (Ogromna sensacja w całym audytorjum). O godz. 12. w południe przerwano rozprawę na parę godzin.

Telegramy „Kurjera Lwowskiego.“

Gorlice 19. grudnia. Do rady pow. z grupy większej własności wybrani zostali pp: Edward Miłkowski, Kozierowski, Olszewski, Szolajski, ks. Rybnerski i ks. gk. Dobrzański.

Wiedeń 19. grudnia. Cesarz przyjmował dzisiaj na audjencji Smolkę.

Podczas wyborów dzisiejszych obu wiceprezydentów w radzie miejskiej, wywołał antysemita Vetter awanturę, skutkiem czego od prezydenta otrzymał tegiego nosa.

Wiedeń 19. grudnia. (Rada państwa). Minister handlu, Bacquehem odpowiedział dzisiaj na kilka interpelacji, pomiędzy temi na interpelację o domokrację. Przedłożenie w tej sprawie nastąpi niebawem.

Po długiej debacie uchwalono wydać Eichhorna sądowi obwodowemu w Krems.

Wiedeń 19. grudnia. Posel Tomaszczuk umarł na raka w żołądku.

Belgrad 19. grudnia. Z okazji uroczystości orderu Sawy udzielono orderu wielu rosyjskim dostojnikom. Pobiedonoscew otrzymał wielki krzyż, kanclerz synodu Sabler i metropolita kijowski Platon gwiazdy tegoż orderu.

Londyn 19. grudnia. *Daily News* donoszą z Odessy, iż pogłoska o zaręczynach carewiczki z Marją grecką, jest prawdziwą. Ślub odbędzie się, jak donosi to pismo, w przeciągu dwu lat.

Wiedeń 20. grudnia. W Izbie panów odczytano dziś urzędowe zawiadomienie, że arcyksiążę Jan stał się Janem Orthem, i wskutek tego jest wykreślony z wykazu członków Izby panów. — Po uchwaleniu kontyngentu rekrutów, budżetu prowizorycznego i ustawy o znakach fabrycznych nastąpił wybór komisji z 21 członków dla projektu gautschowskiej ustawy szkolnej. Wybrano do niej także dwóch biskupów Missia i Zwergera.

W Izbie poselskiej z dalszego porządku obrad przedstawił dep. Heilsberg rezolucję komisji, wzywającą rząd, aby w interesie rolnictwa i dobrego żywienia armji, artykuły spożywcze zakupywano ile możności wprost od producentów.

Dep. Kreuzig wniósł, aby urządzono także ankietę celem zniesienia dotychczasowej centralizacji w dostawach artykułów przemysłowych dla wojska, i oddania liwerunków korporacjom (Kreuzig jest jak wiadomo obok Kronawettera założycielem towarzystwa demokratycznego).

Dep. Kaiser krytykował system rozpisywania ofert, wskutek czego chłop zawsze jest wykluczony od liwerunku. Zalecał tedy przyjęcie systemu, praktykowanego w armji niemieckiej, gdzie nawet drobne oddziały wojskowe mogą się zaopatrywać u producentów pod ręką będących.

Przyjęto rezolucję komisji, tudzież rezolucję Krenziga i Kaisera.

Potem odroczone sesję na święta, nie przeznaczając dnia następnego zebrania.

Rouen 19. grudnia. Statek „Ferguson“ nalożony naftą, wyleciał dziś w powietrze. Katastrofa stała się w samo południe. Wielu pokaleczonych. Trzech majtków spaliło się. Szkoda 800 000 franków.

Rzym 20. grudnia. W Maddalena pali się od wczoraj skład węgla marynarki włoskiej, wynoszący około 40 000 ton.

Petersburg 19. grudnia. Ministrowi wojny wyznaczono 80 milionów rubli na sprawienie nowych karabinów drobno-kalibrowych (na sposób manlicherów), tudzież na budowę dalszej sieci kolei strategicznych.

Kuchafen 19. grudnia. Na morzu północnem starły się ze sobą i zatoneły parowce Leerdam i Gaw. Wyratowanych pasażerów i majtków przystawił tu statek „Emma“.

Teatr, literatura i sztuka.

Ella Russel, słynna spiewaczka, znana publiczności lwowskiej z występów w naszej operze, da w niedzielę jedyny koncert w Krakowie.

Program wieczornicy, mającej się odbyć w niedzielę 22 bm. w sali Kasyna miejskiego, urządzonej przez kółko śpiewackie „Echo“, jest następujący: Część I. 1) Saint-Saens: Serenada zimowa — odspiewa chór „Echa“. 2) a) Meyerbeer: Arja z op. „Dinorah“, b) Żeleński: Pieśń — odspiewa p. Szymański. 3) Słowacki: IV. akt z „Balladyny“ — wygłosi recytator p. S. 4) Gounod: Tercet z op. „Faust“ — odspiewają pp. Jamiński, Fontana i J. Borkowski.

Część II. 1) a) Maszyński: Pieśń ludowa, b) Moniuszko: Koszałki opałki — odspiewa chór „Echa“. 6) Rajszower, afiszera teatralny — monolog podług Fiszera, wygłosi p. Witoszyński. 7) Rygorozum w lecie, operetka w dwóch odsłonach Engelsberga. Famulus odspiewa w 1. odsłonie, jako wkładkę, nowe kuplety z opery Offenbacha „Opowieści Hoffmana“.

Publiczności nadarza się dobra sposobność milego spędzenia wieczoru w niedzielę i poparcia tem samym młodego, a tyle ruchliwego kółka śpiewackiego, które spieszy zawsze z nadzwyczajną i bezinteresowną gotowością wszędzie, gdzie chodzi o dopomożenie nędzy lub poparcie każdego ucziwego celu publicznego.

„Przeglądu sądowego i administracyjnego“ nr. 12. zawiera: O obecnym stanie ziemstwa w posiadających je guberniach ces. rosyjskiego i o projektowanych w tem ziemstwie reformach, przez Włodz. Spasowicza (dok.) O zbractwie i włóczęgostwie, przez Aleks. Męcińskiego (dok.) Kilka uwag o najnowszym projekcie ustawy karnej, przez prof. dr. Józ. Rozenblatta (dok.) Praktyka cywilno-sądowa (przez —s. i dr. B.) Praktyka karno-sądowa. — Zasady orzeczeń trybunału kasacyjnego, przez dr. Winc. Tarłowskiego. Praktyka administracyjna. — Zasady orzeczeń trybunału administr. przez dr. Aleks. Małaczynskiego. Zapiski literackie: Oesterreichischer Juristen-Kalender für das Jahr 1890. 21 Jahrgang Neue Folge VIII. Jahrg., herausgegeben von Dr. Leo Geller (przez Str.) — Die Spruchpraxis, Revue über die Rechtsprechung in den obersten Instanzen der im Reichsrathe vertretenen Königreiche und Länder, herausgegeben von Dr. Anton Riehl (przez Str.) Wiadomości urzędowe. Od redakcji.

Rozstrzygnięcie konkursu. Przed kilku dniami w redakcji „Biblioteki warszawskiej“ odbyło się posiedzenie celem przyznania nagrody z zapisu ś. p. Józefa Kurjerowa, który przeznaczył procenta od kapitału rs. 3,000 na odznaczenie piętne co dwa lata najlepszych utworów dramatycznych, a w następnym roku na wyznaczenie najlepszego dzieła w języku polskim: naukowego, beletrystycznego albo ekonomicznego. Przed rokiem wyróżniono dramat Wacława Karczewskiego „Lenę“, obecnie przyszła kolej na drugi rodzaj utworów literackich. Komitet, roztrząsawszy szereg prac, przyznał nagrodę cennemu dziełu dra. Piotra Chmielowskiego pod tytułem „Józef Ignacy Kraszewski, zarys bibliograficzno-literacki“.

Na wystawę zjednoczonego Towarz. przyj. sztuk pięknych w Lwowie (pl. św. Ducha l. 10) nadeszły następujące dzieła sztuki: Siemiradzkiego H. „Portret Włoszki“, „Widok“, Harasimowicza M. „Portret JP. S.“; Köhlera „Portret W. Horowitza“; Krzesza Józefa „Pierwsza zdobycz“; Merwarta „Samobójca“; Daczyńskiego „Branki“; Strażyńskiego „Inkwizycja w XVI w. podczas napadu księcia Alby na Niderlandy.“

Fryne w Eleuzis, nowy wielki obraz Siemiradzkiego, jest już w drodze do Krakowa i wystawiony będzie tam niebawem w salach Tow. przyj. sztuk pięknych w Sukiennicach.

Wiadomości polityczne.

Stambuł 15. grudnia. Bandy rozbójnicze grają w Macedonji północnej, napadając szczególnie na chrześcijan. Przybyła tu deputacja, by prosić sultana o ochronę. W razie, jeżeli rząd nic nie uczyni, zamierzają chrześcijanie macedońscy tłumnie emigrować do Syrii.

Z wyspy Zante (dawny Zakynthos) donoszą również o panujących tam bardzo niedobrych stosunkach. I tak w stolicy wyspy, w mieście Zantie na burmistrza tamtejszego napadło wieczorem na ulicy sześciu drabów i zakłuli go na miejscu. W trzy dni później w ten sam sposób zamordowany został sędzia pokoju. Sprawcy, jak słyhać, najęci byli przez miejskie stronnictwo opozycyjne. Mimo, że imiona ich prawie wszystkich są wiadome, nie śmiano ich aresztować, a dziennik miejscowy „Elpis“ (Nadzieja), stojący po stronie burmistrza, nie śmie ich nazwać, gdyż w razie przeciwnym zagrożono redaktorowi takim samym losem. Wobec tego redaktor zawiesił wydawanie dziennika, oświadczając, że w takich warunkach, jakie panują w Zante,

poradniej jest zrzec się wszelkiej czynności publicznej. Zante należy do Grecji.

NADEŚLANE.

Powiekszenia fotograficzne z jakiegokolwiek fotografii do naturalnej wielkości, wykonuje bez zatury podobieństwa

Zakład **J. Hennera** Lwów Akademicki 13

Dr. Teofil Stachiewicz

lekarz specjalny do chorób:

płuc, gardła i nosa

ordynuje od 3—5., plac Marjański l. 8.

Bladaćka, brak regularności, niemość mężczyzn i niepłodność kobiet, syfilis i wszelkie wyrzuty skórne leczy metodą jedynie racjonalną i tysiącokrotnie wypróbowaną (biała upławy paryskimi tamponami)

Wszech nauk lekarskich **Dr. Dubanowicz** (Paweł Sas), b. lekarz prakt. szpitala „Ch. rité“, b. lekarz powiatowy, lekarz zdrojowy etc. etc.

N. B. Pacjenci obojaj płci z prowincji, raz zbadani mogą kontynuować zaordynowaną kurację w domu podług szczegółowej listowej informacji i otrzymywać leki pod pseudonimem (dla dyskrecji).

Ordynacja domowa (poczekalnie osobne), rano od godziny 8-ej — 10-ej i po południu od godziny 5-ej — 6 $\frac{1}{2}$ -ej, na żądanie także w każdym innym przez chorych oznaczonym czasie.

Lwów, ul. Ormiańska l. 30. w pa. terze na prawo.

Wylosowane 5% Listy zastawne

Towarzystwa kredyt. ziemskiego

płatne 31. grudnia b. r.

przyjmujemy jako zapłatę przy zamianie bez odliczenia eskontu.

Zlecenia z prowincji wykonujemy jak najsuwniej odwrotną począ.

SOKAL i LILIEN

Dom bankowy i kantor wymiany.

Przyjechali do Lwowa

dnia 19. grudnia 1889.

Hotel KRAKOWSKI. E. Czermak z Żółkwi, W. Choloniewski z Nahaczowa, M. Humiecki z Rzeszyc, A. Fałęcki z Sielca w Rosji, J. Jaroszyński z Wiednia, W. Antoszewski z Puttla, K. Biliński z Szarpaniec.

Hotel ŻORŻA. St. Jędrzejowicz z Jasionki, M. Br. Błażowski z Nowosiółek, J. Książ Puzyna z Narola, J. Figler Eberswald z Krzeszowa, F. Goczkowski z Polski, N. Krahl z Zagrzebia, S. Luttinger z Czerniowiec, W. Pasner z Pforzheim, E. Br. Hagen z Wielkichóć, J. hr. Szeptycki z Przelbic, Dr. A. Białecki z Warszawy, H. Regulaska z Podola ross., H. dr. Fialla z Wiednia.

Lwów, z Izby handlowej

19. grudnia 1889.

Akcje	zawód	ładają
Akcje za sztuki bez kuponu bieżącego	182 —	185 —
Kolej galicyjska Karola Ludwika po 200 zł. m. k.	228 50	232 —
Kolej lwowsko-czerniowiecko-jaska po 200 zł. wa.	286 —	291 —
Banku h. potoczego galicyjskiego po 200 zł. wa.		216 —
Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hyp. gal. 5 proc. w. a.	107 60	107 60
Banku hyp. gal. 5 proc. wa. wylosow. z 10 pr. prem.	102 75	104 75
Banku krajowego 4 i pół proc. w. a. los. 51 l.	97 75	98 75
Towarzystwo kredyt. gal. 5 proc. w. a.	100 50	101 50
Towarzystwo kredyt. gal. 4 proc. w. a.	98 —	97 —
Tow. kred. gal. 5 proc. w. a. okresowo 371.	100 50	101 50
Tow. kred. gal. 4 proc. w. a. los. 41 i pół.	93 75	94 75
Tow. kred. gal. 4 i pół proc. okresowo 52 l.	99 50	99 50
Tow. kredyt. galic. 4 proc. w. a. 56 l.	92 75	93 75
Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Zakł. kr. włośc. 3 proc. w. a. w likwid.	5 —	58 —
Gal. „ „ 2 i pół proc. „ „	46 —	49 —
Obliży za 100 zł.		
Indemnicacyjne galicyjskie 5 proc. m. k.	103 75	104 75
Komunalne Banku krajowego 5 proc. w. a. I. em.	100 50	101 50
Pożyczka krajowa z r. 1873 6 proc. w. a.	114 —	116 —
„ „ 1883 4 i pół proc. w. a.	96 50	97 50
Losy.		
Miasta Krakowa	24 75	26 75
„ Stanisławowa	—	38 —
Monety.		
Dukat holenderski	5 51	5 61
Dukat cesarski	5 57	5 67
Napoleon	9 31	9 41
Polimperial	9 65	9 75
Rubel rosyjski srebrny	1 32	1 42
Rubel rosyjski papierowy	24 6	1 26 6
100 marek niemieckich	57 50	58 50

Pociągi kolejowe.

(według zegaru lwowskiego)
od 1. listopada 1889.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godz. 4:03 popoł. kurjerski; 9:28 wieczór osobowy; 8:50 rano osobowy. 15 wieczór mieszany.

Z Podwołoczysk i Brodów: (na dworzec główny) o 8:20 popoł. kurjer.; 8:15 rano i 7:00 wieczór mieszany. (Na Podzamcze) 2:03 pop. kurjer.; 2:38 rano i 6:22 wiec. mieszany

W kierunku ze Stryja: 8:26 z rana pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Suchy, Chyrowa i Stryja. G. 3:36 po połud. pociąg osobowy z Suchy, Chyrowa, Husiatyna, Stanisławowa i Stryja. G. 12:08 w nocy pociąg osobowy z Budapesztu, Munkacsa, Ławocznego, Stróże, Chyrowa, Stryja, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku ze Stanisławowa: G. 6:55 z rana pociąg osobowy z Suczawy, Czerniowiec i Stanisławowa. O g. 8:05 wieczór pociąg pospieszny z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa. Godz. 2 po południu pociąg osobowy z Bukaresztu, Jass, Czerniowiec, Husiatyna i Stanisławowa.

W kierunku z Bełzca: 5:41 po poł. pociąg mieszany z Bełzca i Sokala.

Szczegółowy rozkład jazdy na szlakach c. k. kolei państwowych nabyć można w każdej stacji za opłatą 6 centów.

Odchodzą ze Lwowa.

Do Krakowa 2:28 popoł. kurjerski; o godz. 4:20 rano i 8:30 wieczór osobowy; o 7:20 rano osobowy.

Do Podwołoczysk i Brodów: (z dworca głównego) o 4:11 popołudniu kurjerski; 10:35 wieczór i 9:52 rano mieszany. (Z Podzamcza) 4:22 popołudniu kurjer.; 11:5 wieczór i 10:23 rano mieszany.

Ku Stryjowi: 5:50 z rana pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Stróże, Ławocznego, Munkacsa Budapesztu, Stanisławowa i Husiatyna. 10:20 przed połud., pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa, Suchy, 8:45 wieczór, pociąg osobowy do Stryja, Stanisławowa, Husiatyna, Chyrowa, Suchy, Ławocznego, Munkacsa, Budapesztu.

Ku Stanisławowa: 9:16 z rana pociąg pospieszny do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass, Bukaresztu i Husiatyna, 4:25 popołudn. pociąg osobowy do Stanisławowa, Czerniowiec, Jass i Bukaresztu. Godz. 10:13 wieczór pociąg osobowy do Stanisławowa, Husiatyna, Czerniowiec, i Suczawy.

Ku Bełzca: 8:03 z rana, pociąg mieszany do Bełzca i Sokala.

WYSTAWY i MUZEA.

MUZEUM PRZEMYSŁOWE W RATUSZU, codziennie od godziny 9—1 i od 3—6tej; wstęp w poniedziałek 50 cent w inne dni 20 cent., w niedzielę otwarte od 10—1 wstęp wolny.

NIESTAJĄCA WYSTAWA SZTUK PIĘKNYCH, ulica Trzeciego Maja l. 13. w dni powszednie 30 cent., w niedzielę i święta 15 cent.

MUZEUM IMIENIA DZIEDUSZYCKICH przy ulicy Teatralnej, l. 18. otwarte we środy i soboty od 11 do 3, we święta i niedzielę od 10 do 1.

MUZEUM ZAKŁADU NARODOW. IM. OSSOLINSKICH od godziny 10tej do 1szej przed południem, od 3ciej od 5tej po południu, we wtorek i piątek. Wstęp wolny.

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Wiedeń, 19. grudnia 1889.

Akcje	istniejące	z dnia poprzed.
Akcje węgierskie banku kredytowego	134 75	149 —
„ Bank anglo-austriackiego	149 —	40 75
„ Unionbanku	183 25	156 —
„ kolei Karola Ludwika	187 25	187 25
„ kolei północnej	92 —	92 —
„ kolei południowej (Lombardy)	92 —	92 —
„ kolei państwowej	92 —	92 —
„ kolei Lwowsko-Czerniowieckiej	92 —	92 —
„ kolei węgiersko-północno-wschodniej	144 25	144 25
Losy komunalne wiedeńskie	114 59	114 59
Akcje Towarzystwa tureckiego zarządu tytoniu	104 53	104 53
Galicyjskie obligacje indemnicacyjne	—	—
Losy regulacji Cisy	218 80	218 80
Akcje Banku dla krajów koronnych	100 60	100 60
Renta węgierska złota 4 proc.	116 80	116 80
Akcje Bankvereinu	126 —	126 —
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Losy premijowane węgierskie	315 75	315 75
Akcje kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Akcje kolei południowej	—	—
Napoleonidory	—	—
Berlin, dnia — 1889.		
(godz. 5. min. 35 pop.)		
Rosyjski rubel papierowy	—	—
Akcje austriackie kredytowe	—	—
Akcje kolei Karola Ludwika	—	—
Austriackie banknoty	—	—
Akcje kolei południowej (Lombardy)	—	—
Rosyjska pożyczka wschodnia	—	—

Drobne ogłoszenia.

Doniesienia rozmaite po 1 1/2 centa od wyrazu.

Mleczarnia Narodowa przy ulicy Sykstuskiej 1. 29.

tani wikt domowy oraz wyborną kawę

Wydaje obiady w abonamencie po 9 zlr. do 12 zlr. miesięcznie. Przyjmuje zamówienia na pieczywo świąteczne i sprzedaje masło desery pierwszej jakości po cenie przystępnej.

Na Święta! poleca pokój do śniadania JAKUBA LÖWENHEKA ulica Krakowska 1. l. najprzedniejsze wina węgierskie i austriackie na miary i flaszki od 40 et. litr prawdziwy miód „Janowski i kulikowski“ różne likiery i rosolisy z fabryk krajowych jak też prawdziwe piwo pilzeńskie z browaru mieszczańskiego w Pilźnie zał. w roku 1842. sprzedając takowe na miary i flaszki. Zamówienia z prowincji wykonuje się szybko i po stałych cenach. 1838

Na Święta! Cukier najlepszy w gło-wach 36, Kostkach i marce 38, migdały, rodzynki, daktyl, fi i, miód, powidła. Wina, piwa rosolisy jak najtaniej poleca handel korzenny Jana Bodnara Akademicka 20. 1857

Nauczyciel, seminarzysta z ośmio-letnią praktyką, poszukuje zaraz lekcy na wsi lub w mieście. Pošte restante, Paedagogus Horozanka. 1876

Ekspedytorka z dobrem świadectwem i biegłego w manipulacji potrzebujecie urząd pocztowy w Łańcucie. 1875

Koleda „Auf dem Zweirad um die Welt“ księgarnia Gubrynowicz. 1878

Wina kuracyjne: Wina gorzkie, wina węgierskie stare, Tokaj b. stary w całych i pół butelkach i Ma-bage w butelkach i na miarę poleca Handel win Ludwika Stadtmüllera we Lwowie ul. Krakowska 1.

Uczeń z VI. klasy gimnazjalnej poszukuje lekcy. Mieszka Sykstuska 35 parter.

Manka 17-letnia, przystojna, w chę-zelańskim domu poszukuje umieszczenia; wiadomość w administracji. 1888

Maszyna drukarska, berlińska, spe-cjalnie do kart wycytowych, nagłówków do listów, kopert do s-re-dania, wiadomość w administracji. 1889

Poszukuje się Tysiąc złotych pozy-eczki na pierwszym miejscu h-pote-ki realności położonej w mieście na prowincji przedstawiającej wartości przeszło 10ciu Tysięcy złotych Oferty pod: 1000 xyz przyjmuje administ-r. „K rjera“. 1891

Uczy grać na gitarze Sudliez, Be-ma 17. 1887

Towarzystwo krajowe dla wyrobów tkackich we Lwowie ulica Akade-micka 1. 2. potrzebuje paany do-przedaży płócien, kaucja 500 zlr. Wynagrodzenie miesięczne 25 zlr. 1890

Katalog książek gwiazdkowych wysyła na życzenie bez-płatnie „Księgarnia Polska“ we Lwowie.

Kandydata notarialnego, rutynowa-nowanego w Nowemiole ad Pod-wotoczyska. Wszelki w nuki gła-szący się winien podać tak, aby bez-zwłocznie umowa zawartą być mogła. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Grunta parcelami 8 parcel do sprze-dania. Parcele po 117 sążni □ w Zamarstynowie ulica Króla Jana III. Nr. 12. 1753

Mieszkania i skle- no 1 cencie od wyrazu

Pokój kawalerski, pokój z kuchnią. Magazyn, stajnię, strych na zboże e c. wv. jmuł /ar-żąd realności Emila Bertemilja-na Brajea, w godzinie -1 i -6. 1890

Pokój frontowy kawalerski zaraz do-najęcia pl. Bernardyński 17 186

Stajnia na 3 lu 4 ko je jes przy ulicy Franciszkańskiej Nr 1 od Stycznia d wy na eia 1882

Korespondencje prywatne

U raszam p. B restauratora z uli-cy Janowskiej o zapłacenie należy-tości za e-gły do budują-ego się domu A S.

Kaśka. 18.

Centralne Biuro Posad i Sług

JANA LITWIŃSKIEGO

we Lwowie ul. Halicka 8 w Krakowie Rynek 5.

połącza oficjalistów oraz wszelką służbę dworską i miejską abonentem rocznym I. klasa Służbodawca utrzymujący stale 1 służbę płaci rocznie 1 zł. II. „ „ „ od 2-5 „ „ 2 „ Za zmiany sług w roku nie dolicza się żadnych do-datków prócz powyższej taksy rocznej.

Na święta!

Półmiski na ryby zlr. 2 50, 3 50, 4 50 i 5 50, wielkie zlr. 6 50 i 7 50.

Kieliszki na wino cent. 14, 16, 18, 20 i t. d.

Talerzyki deserowe, porcelanowe, ma-jolikowe i angielskie.

Garnitury na ocet i oliwę od zlr. 1 50

Etażery na ciasta i cukry.

Krażki porcelanowe pod torty.

Flaszki na likiery

Kazimierz Lewicki, Lwów

ul. Trybunalska koło Rynku Ceny stałe!



Księgarnia H. ALTENBERGA (dawniej Richtera)

we Lwowie wydała obszerny, urozmaicony i ilustrowany KATALOG

obejmujący dzieła stosowne na podarki gwiazdkowe

na życzenie przesyła tenże gratis i franco.

Wydawanej nakładem tejże księgarni ozdoby edycji „Grażyny i Konrada Wallenroda“ z ilustracjami Juljusza Kossaka wyszedł już zeszyt drugi.

Jeszcze można przystępowac do prenumeraty: w 5 zeszytach po 75 ct. z przesyłką 80 ct. lub na komplet 3 zlr. 25 cent. z przesyłką franco 3 zlr. 50 cent.

100 najnowszych wzorów Parawanów i ekramów oryginalnych japońskich

w cenie 2 50, 4 50, 5, 7 50, 12 50 do 100 zlr. za sztukę otrzymał magazyn

A. Krzysztofowicza we Lwowie, plac Halicki 1. 2.



Ceny fabryczne.

WYŁĄCZNIE GŁÓWNY SKŁAD oryginalnej BIELIZNY WEŁNIANEJ

z jej innej przez prof. Dra Gustawa Jaegera

koncesjonowaną fabryki W. BEGERA Synów

Stuttgart-Brégenz jakoteż i wszelkie inne w zakres weł-niarstwa wchodzące przedmioty, poleca

MAGAZYN SCHAYERÓW we Lwowie, ulica Karola Ludwika 3.

BIURO DZIENNIKÓW

Lwów, ul Karola Ludwika 1. 9. przyjmuje prenumeraty i ogłoszenia dla wszystkich gazet całego świata po oryginalnych cenach redakcyjnych

Ekonom, kawaler, lat 28

z 11-letnią praktyką przy gospodarstwach większych, poszukuje posady od Nowego Roku. Zgłoszenia pod adresem K. W. Lwów, Centralne Biuro Ogło-szeń, Kopernika 11.

Nie ma nic lepszego nad

Puder książęcy

do upiększenia twarzy

pudełko 60, 70 ct. i 1 zlr. 20 ct.

Nabyć można w sklepach

Ihnatowicza we Lwowie, w Krakowie i Czerniowcach.

Za pośrednictwem administracji „Kurjera Lwowskiego“ można nabyć: Wspomnienia więźnia (1876 - 1885) napisane przez Florjana Bob-danowicza (Lwów, 1888, str. 461 za zlr 1 50. z przesyłką 1 40. 2087

NAJTANIEJ! CHIFONY, SHIRTINGI, sprzedaje handel JANA RIEDLA we Lwowie. Prośki na życzenie poselam.

Kalafiory włoskie

po 60 centów kilo,

Świeże deserowe

Wino grona hiszpańskie

po zlr. 1 60 kilo,

MARONY tyrolskie

po 36 cent. kilo,

Daktyle marokańskie i aleksan-dryjskie, Figi sultanańskie i wień-cowi, Rodzynki malaga na ga-lakach, różnorodne Orzechy, Sliwki bośniackie niedymione, znakomite Powidła węgierskie.

Rydze i Korniszony

w słoikach po 30 i 35 centów poleca handel

St. MARKIEWICZA we Lwowie, w Ryńku 1. 42.

WYROBY SPECYALNE

PARFUMERYA

AUX VIOLETTES DE PARME

ED. PINAUD

Aux Viol ttes de Parme... Woda toaletowa... Pomada... Olejek... Puder ryżowy... Kosmetyki... 37, Boulevard de Strasbourg, 37

